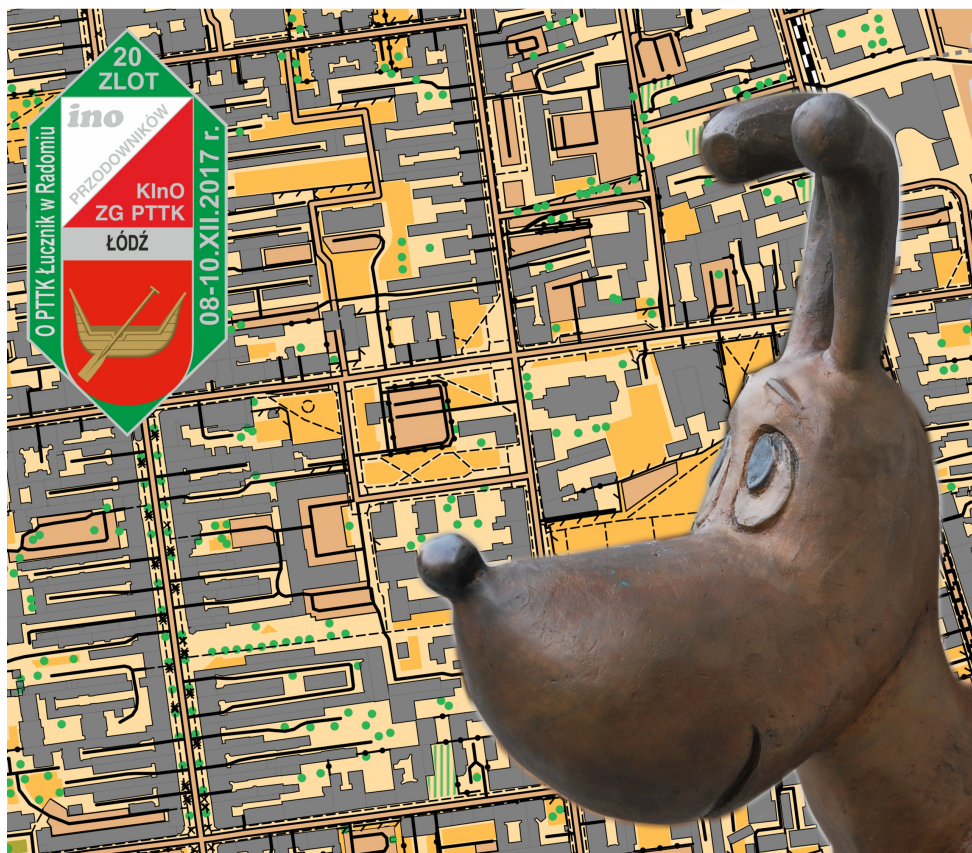


PISMO DLA UCZESTNIKÓW I SYMPATYKÓW IMPREZ NA ORIENTACJĘ

TRAMWAJ

Nr 77

GRUDZIEŃ 2017



W numerze:

- *Trzy kadencje to szmat czasu...*
- *Honorowi PInO*
- *Centralne Szkolenie Przodowników*
- *20 Złotów Przodowników InO*
- *Nic z czegoś...*



Sympatyczni Czytelnicy,

Złoty numer Tramwaju, dodatkowo ukazujący się podczas Krajowej Konferencji i wyborów nowej Komisji tradycyjnie skłania do różnego rodzaju podsumowań czy wspomnień.

Także w bieżącym numerze są takie artykuły.

Na początek proponuję podsumowanie Przewodniczącego Komisji (to już 3 kadencje) Waldemara Fijora wraz z apelem odnoszącym się do konferencyjnego i wyborczego charakteru tegorocznego Zlotu PInO.

Następnie prezentacja top 10 i krótkie podsumowanie Pucharu Polski przez sędziego głównego - Barbarę Szmyt oraz czołowe miejsca w kategoriach TD, TM i TJ Pucharu Polski Młodzieży, który sędziuje Piotr Zgoda.

Przebieg Centralnego Szkolenia Przodowników InO, którzy dopiero wkracają na trasy kariery InO i przedstawi członek kadry szkoleniowej i egzaminacyjnej Kursu wJedlniLetnisku-ZbigniewTarnowski.

Tradycyjnie Komisja na Zlocie wyróżnia na wnioski Oddziałów PTTK zasłużonych Przodowników dodając im zaszczytny tytuł Honorowego PInO i takie wyróżnienie otrzymają 2 osoby, których sylwetki opisuje także Zbigniew Tarnowski.

I do tercetu artykułów ww. Autora dochodzą jeszcze wspomnienia ze wszystkich dotychczasowych Zlotów Przodowników InO.

Po takiej porcji Zbigniewa czas na... nic z czegoś czyli debiut na łamach Tramwaju - Karoliny Pacek, opisującej... BPK. Możecie to również wypróbować, o czym na końcu tego numeru (**patrz mapa na ostatniej stronie**).

Zapraszam do lektury.

*Redaktor naczelny
Dariusz Walczyna*

Pismo dla uczestników i sympatyków imprez na orientację

Wydawca:

Komisja InO ZG PTTK

<http://ino.pttk.pl>

Redakcja i przygotowanie do druku: Dariusz Walczyna

Wersja elektroniczna numeru i numery archiwalne na stronie:

<http://ino.pttk.pl/tramwaj>

Adres do korespondencji i nadsyłania materiałów:
waldar@poczta.onet.pl

Teksty niesygnowane pochodzą od redakcji.

Autorzy artykułów/materiałów:
Waldemar Fijor, Karolina Pacek, Barbara Szmyt, Zbigniew Tarnowski, Piotr Zgoda, Dariusz Walczyna

Zdjęcia: Barbara Szmyt, archiwa własne PInO

Okładka:

przygotowanie: Barbara Szmyt

oomap.co.uk

Data wydania: 8.12.2017 r.

Trzy kadencje to szmat czasu...

...dlatego uważam, że już czas na zmianę.

Propozycja objęcia funkcji przewodniczącego podczas wyborów na Zlocie w Toruniu mnie samego też trochę zaskoczyła, dopuszczałem oczywiście taką możliwość, ale jej nie planowałem.

Przed ostatecznym podjęciem decyzji zdałem się na Opatrzność... (to już jest inna historia). Tak czy inaczej, minęło lat 12 od tamtych wyborów.

Nowe rozdanie w Zarządzie Głównym PTTK to również dobry czas na nowe rozdanie w naszej Komisji.

Po wielokroć pytany o konkretnego kandydata na Przewodniczącego Komisji udzielałem wymijających odpowiedzi. Chcę mieć wpływu tyle, ile jest siły w głosie wyborczym. Rozstrzygnięcie zależy od każdego z Was Szanowne Koleżanki i Koledzy Przewodnicy.

Mogę co najwyżej podpowiedzieć, jakie cechy uważam za ważne dla prowadzenia Komisji, a są to **NIEZAWODNOŚĆ** i **RZETELNOŚĆ**.

Prowadzenie Komisji niestety bardzo często odbywa się kosztem innych spraw, które muszą poczekać, dlatego dobrze, jeśli będzie to osoba, która może ten czas poświęcić i chciałaby podjąć się tej misji albo raczej służby (a najlepiej jednego

i drugiego). Powinna to być osoba, która nie uważa się za nieomylną. Ogromny potencjał, z którego przewodniczący powinien korzystać tkwi właśnie w Komisji. Większość spraw udało się rozwiązać poprzez merytoryczne dyskusje, które się odbywały podczas jej spotkań. Bardzo sobie cenię ten twórczy czas.

Koleżanki i Koledzy PInO - jeśli uważacie, że to kolejne (takie czy inne) wybory, w których niewiele od Was zależy, nie macie racji. To Wy będziecie wybierać przyszłą Komisję, a ta będzie kształtować naszą dyscyplinę przez kolejne lata. Potencjał tej Komisji wynika wprost z siły ordynacji wyborczej jaką wspólnie wypracowaliśmy.

Po pierwsze: prawa wyborcze mają wszyscy przodownicy (ale tylko przodownicy), a przecież nie są to osoby przypadkowe i z tego wynika jakość. Dbajcie wszyscy o tę jakość.

Po drugie: przewodniczącego wybierają członkowie nowej Komisji i to jest również bardzo dobre rozwiązanie.

Uważam, że tej ordynacji trzeba bronić jak Częstochowy.

Każda Komisja stawiała przed nowymi wyzwaniem. Kiedyś wyzwaniem było samo pozyskanie materiałów kartograficznych, dzisiaj zagrożeniem staje się zbyt łatwy do nich dostęp i niedozwolone z nich

korzystanie. Nowe technologie dają nowe możliwości, do których muszą być dopasowane nasze przepisy.

Przepisy należy kształtować, oczywiście drogą merytorycznej dyskusji najpierw w środowiskach, a później w Komisji. Przepisy to jednak nie wszystko (te są w miarę dopracowane) kształtować musimy także nasze postawy tak podczas ino jak i poza nimi, a zatem...

Wszelkie podteksty są "oczywiście" niezamierzone i przypadkowe :)

Koleżanki i Koledzy zapraszam do wyborów!

Przewodniczący Komisji InO ZG PTTK
Waldemar Fijor

Puchar Polski 2017

W 2017 roku do rankingu Pucharu Polski w MnO wchodziło osiem imprez:

- XLVI Radomski Maraton Marszów na Orientację – KInO „Skróty” Radom, Skaryszew

- BenInO 2017 (XXVI Nocne Mistrzostwa Polski) – KInO Inowcy, Łętownia k. Leżajska

- Zupa z Bagien – Orientop Wrocław, Oborniki Śląskie

- VII Ogólnopolskie Marsze na Orientację „Stary Remol” – O/Zachodniopomorski, Świnoujście

- Matnia 2017 – VI Wakacyjna InO (XXVI Mistrzostwa Polski w Indywidualnych MnO) - KInO „Skróty” Radom, Tarłów

- VII Turystyczny Rajd na Orientację „Przejście Smoka” – KInO STOWARZYSZE Warszawa, Siedlce

- XL Jubileuszowy Ogólnopolski Rajd na Orientację „Podkurek 2017” – HKT Karczewska-Glinianka-Malcanów

- IX Bieszczadzkie MnO „Biesy i Czady” – O/PTTK Ustrzyki Dolne, Czarna k. Ustrzyk Dolnych

Puchar Polski w Marszach na Orientację 2017 - TOP 10

Miejsce	Imię i nazwisko	Klub / miejscowość	Maraton MnO	NIMP	Zupa z Bagien	Stary Remol	Matnia	Przejście Smoka	Podkurek	Biesy i Czady	SUMA*	Liczba startów
1	Krzysztof Ligienza	Orientop Wrocław	30	14	12	27	24,5	21	30	30	117	8
2	Marcin Stefaniak	Orientop Wrocław	23	17		30	30	30	27	20	117	7
3	Roman Trocha	Orientop Wrocław	18	16	23	27	28,5	30	23	30	115,5	8
4	Marcin Krasuski	orientering.waw.pl Warszawa		30	30	23	20,5	27	25		112	6
5	Jacek Wieszaczewski	Orientop Wrocław	20	30		25	26	22	20	24	105	7
6	Maciej Zachara	Rzeszów	30	14	16		17	21	30	20	101	7
7	Joanna Puternicka	Orientop Wrocław	20	30		25		22	20	24	101	6
8	Andrzej Krochmal	HKT "TREP" PTTK Warszawa	27	24	25	24	21,5			23	100	6
9	Piotr Wieczorek	HKT "TREP" PTTK Warszawa	27	24	25					23	99	4
10	Arkadiusz Skoczynski	Plessino Pszczyzna			22		27	25	22	22	96	5

* suma najlepszych 4 startów

Puchar Polski Młodzieży

W trakcie całego roku w imprezach PP uczestniczyło 189 osób, w tym 59 kobiet (31% wszystkich uczestników). Łącznie odnotowano 381 „osoboimprez”. Dwie osoby uczestniczyły we wszystkich ośmiu rundach PP, trzy osoby w 7 rundach, siedem osób w 6 rundach, dziewięć osób w 5 rundach, a pozostali (168 osób) w 4 lub mniej rundach.

W imprezach na orientację w Pucharze Polski Młodzieży łącznie w 2017 r. uczestniczyło: 588 (w 2016: 589, a w 2015 r.: 563) młodzieży szkolnej w 16 zgłoszonych imprezach: Maraton MnO, BeniInO, GOSK, Zupa z Bagien, W nieznane, Borowiacki, Stary Remol, Nad Wdą, Grassor, Wakacyjna InO, DMP, Budzyn, Przejscie Smoka, Biesy i Czady, Jakuzza oraz Podkurek.

Sędzia Główny PP
Barbara Szmyt

Sędzia PPM

Piotr Zgoda

rok	ilość rund						starty TD					starty TM					starty TJ					
	TD		TM		TJ		Σ	≥4	3	2	1	Σ	≥4	3	2	1	Σ	≥5	4	3	2	1
	plan	było	plan	było	plan	było																
2014	brak PPM		15	14	8	7					404	7	3	44	350	44	0	0	2	3	3	39
2015	12	7	15	14	13	8	154	0	9	16	129	352	6	11	39	296	57	1	4	3	10	39
2016	12	10	15	15	16	13	174		3	24	147	333	7	24	51	251	81	3	1	2	12	63

miejsce	nazwisko i imię	szkoła/ klub	Maraton	BeniInO	GOSK	Zupa z Bagien	W nieznane	Borowiacki	Stary Remol	Nad Wdą	Grassor	Wakacyjna	DMP	Budzyn	Przejscie Smoka	Jakuzza	Podkurek	Biesy i Czady	RAZEM

Kategoria TD

1	Tomasz Mikutel	PSP nr 4 Kozienice	30										25						30			85
2	Karolina Warmiak	TKPZ Brzeźnica	27										30						27			84
3	Julia Mirka	TKPZ Brzeźnica	25										30						25			80
4	Szymon Dec	TKPZ Brzeźnica	25										27						25			77
5	Lenarczyk Joanna	TKPZ Brzeźnica											30						24			54

Kategoria TM

1	Jan Cichocki	Azymut Osie							30	30									27			87
1	Paweł Jezierski	Azymut Osie							30	30									27			87
3	Jacek Mikutel	PSP nr 4 Kozienice	25									27							30	20		82
4	Dominik Chudecki	Azymut Osie							27	24									30			81
5	Wojciech Szewczyk	Łętownia		30										30	20							80

Kategoria TJ

1	Michał Leński	MKKT "Tramp" Bogatynia	25	30	30	30								30							30	120	
1	Aleksander Pawłowski	MKKT "Tramp" Bogatynia	25	30	30	30								30							30	120	
3	Jakub Zieliński	Kolbuszowa	30	30								30		30								27	120
4	izabella Kaim	Celestynów	30	27			27						27	25									111
5	Kamil Kłos	InOwcy Łętownia	24											21	27								102

Szkolenie Przodowników Imprez na Orientację Jedlnia – Letnisko k. Radomia, 24 –26 listopada 2017 r.

W tym roku kurs dla kandydatów na przodowników imprez na orientację odbył się w Jedlni Letnisku koło Radomia. Uczestnicy zakwaterowani byli w przykościelnym obiekcie noclegowym, a zajęcia odbywały się w salce katechetycznej.

W piątek po godzinie 18.00 nastąpiło uroczyste otwarcie szkolenia. Uczestnicy przybyli z Radomia (2), Lubartowa (2), Warszawy (4), Myślenic (1), Krakowa (1), Kuźni Raciborskiej (1) i Torunia (1). Łącznie udział w szkoleniu wzięło udział 12 osób, w tym 5 pań. Po kolacji zajęcia zaczęły się na dobre. Dysponowaliśmy salą wykładową z tablicą i rzutnikiem wykorzystywanym podczas zajęć.

Kadrę wykładową a zarazem Komisję Egzaminacyjną stanowili w tym roku: Waldemar Fijor (Toruń) – budowa tras, Zbigniew Tarnowski (Częstochowa) – regulaminy, Maciej Urbaniak (Kraków) - sędziowanie, Adam Stalka (Kraków) – organizacja imprez oraz Bogusław Ciastek (Radom) – nowoczesne programy do tworzenia map.

Zajęcia były prowadzone do późnego wieczora, a szczególnym zainteresowaniem cieszyły się

zagadnienia związane z budową tras, a w tym wykorzystanie wielu programów do tworzenia map. Kolega z Warszawy Michał Kuś zaprezentował nowy, elektroniczny, bardzo ciekawy sposób potwierdzania punktów kontrolnych (patrz artykuł: Nic z czegoś), a kolega Bogusław Ciastek prezentował programy do obróbki danych ze skaningu laserowego terenu LIDAR.

W sobotę rano po przydzieleniu zadań kursanci dwójkami poszli do lasu budować trasę szkoleniową. Teren jest bardzo urozmaicony pięknymi wydmami, toteż kursanci mieli niełatwe zadanie. Wszystko poszło sprawnie, więc po krótkiej przerwie, tym razem już indywidualnie, uczestnicy przeszli zbudowaną przez siebie trasę. Ale zanim ruszyli, przed nimi do lasu poszły dwa złe krakowskie smoki, które nieco im trasę zmodyfikowały. Wszystko to dla dobra uczestników gdyż problemów związanych z budową tras i sędziowaniem nie brakuje. Zasłużony obiad złożony z zupy ogórkowej i gulaszu zaspokoił głód uczestników.

Po przerwie obiadowej kontynuowano zajęcia w sali wykładowej. Dokładnie omówiono ułożoną przez uczestników trasę. Zajęto się problemami z zakresu sędziowania. Nauka trwała do

późnego wieczora, bo rano zaczynała się godzina prawdy. Sesja egzaminacyjna rozpoczęła się 8.00. Dwa testy uczestnicy rozwiązali bardzo sprawnie w 35 minut. Większość przed upływem przewidzianego czasu. Potem odbył się indywidualny egzamin z budowy tras, organizacji imprez i sędziowania. Wraz ze spełnianiem wymogów nadawano uprawnienia przodownika imprez na orientację wręczając „blachy”. W tym roku prawie wszyscy spełnili wymagania formalne tzn. posiadanie odpowiedniego stopnia odznaki i ukończone szkolenie ogólne.

Trzy osoby otrzymały tzw. „żółte papiery”, czyli kartę poprawkową do uzupełnienia zaległości w późniejszym terminie. W wyniku egzaminów dwie osoby nie zaliczyły regulaminów i sędziowania, a jedna mimo zaliczenia wszystkich egzaminów musi jeszcze zdobyć odpowiedni stopień odznaki imprez na orientację.

W szkoleniu uczestniczyło 12 osób, z których dziewięcioro otrzymało uprawnienia.

Należy jeszcze dodać, iż wpisowe od uczestników nie pokrywa kosztów uczestnictwa w szkoleniu. Pozostałe środki wykładu Komisja Imprez na Orientację ZG PTTK. Następne szkolenie odbędzie się w listopadzie 2018 roku.

Uprawnienia Przodownika Imprez na Orientację uzyskali: Mariusz Górąj (Radom, 740), Damian Kaczmarek (Toruń, 741), Agata Malczewska (Warszawa, 742), Michał Siejko (Warszawa, 743), Agnieszka Kuś (Warszawa, 744), Michał Kuś (Warszawa, 745), Natalia Figiel (Kraków, 746), Katarzyna Ciałowicz (Myślenice, 747) i Przemysław Kural (Lubartów, 748).

Zbigniew Tarnowski

Honorowy Przodownik Imprez na Orientację

Komisja Imprez na Orientację Zarządu Głównego PTTK wyróżniła zasłużonych członków swojej kadry tytułem Honorowego Przodownika Imprez na Orientację. Zgodnie z procedurą o przyznanie tytułu Honorowego PlnO występują jednostki PTTK. Są to najczęściej oddziały, które przesyłają dokładną charakterystykę swoich działaczy. To w oddziałach podejmowana jest decyzja o przesłaniu do Komisji InO ZG PTTK wniosku o nadanie tytułu Honorowego Przodownika Imprez na Orientację. Komisja nie nadaje tego tytułu z tzw. przydziału po spełnieniu tylko warunków formalnych. Każdy wniosek przechodzi zatem dwukrotną analizę.

Wyróżnieni działacze są bardzo aktywni i wnieśli wielki udział w rozwój imprez na orientację w swoim środowisku i w całym kraju. Na zebraniu, które odbyło się w dniu 7 października 2017 r. w Siedlcach, Komisja Imprez na Orientację nadała tytuł Honorowego Przodownika Imprez na Orientację dwójgu przodownikom. Otrzymali go: Kazimierz MAKIEŁA – Warszawa i Monika NIKOŁAJEW – BANASZEWSKA – Grudziądz.

Przypomnijmy, iż warunkami formalnymi nadania tego wyróżnienia są: aktualne uprawnienia przodownicze, posiadanie 20 letniego stażu przodowniczego, ukończenie 50 lat lub posiadanie odznaki „25 lat w PTTK”.

Wręczenie tytułu Honorowego Przodownika Imprez na Orientację odbędzie się na Krajowej Konferencji Aktywu InO PTTK w grudniu 2017 r. w Łodzi.

Honorowy Przodownik Imprez na Orientację nr leg. 068

Kazimierz Makiela (PlnO nr leg.453) – lat 66, członek PTTK od 1994 r., uprawnienia uzyskał w 1997 r., jest członkiem terenowego koła PTTK należącego do Oddziału PTTK „Mazowsze” w Warszawie. Posiada uprawnienia Przodownika Turystyki

Pieszej, Turystyki Górskiej i Kolarskiej. Jest Instruktorem Krajoznawstwa oraz przewodnikiem górskim. Brał udział w organizacji Rajdów na Orientację „Podkurek”, Drużynowych Mistrzostw Polski w Turystycznych Marszach na Orientację, Marszów na Orientację na Targach Turystycznych „Lato” i wielu imprez lokalnych. Prowadził wykłady podczas szkoleń Animatorów i Organizatorów Imprez na Orientację. Był członkiem Mazowieckiej Komisji InO oraz przewodniczącym Referatu Weryfikacyjnego OInO nr 101. Wyróżniony brązową Honorową Odznaką PTTK, Dyplomem ZG PTTK oraz listami gratulacyjnym Marszałka województwa mazowieckiego.

Honorowy Przodownik Imprez na Orientację nr leg. 069

Monika Nikołajew - Banaszewska (PlnO nr leg. 419) - lat 39, członek PTTK od 1991 r., uprawnienia uzyskała w 1995 r., jest członkiem Klubu Imprez na Orientację „Ekoton” należącego do Oddziału PTTK w Grudziądzu. Posiada uprawnienia Przodownika Turystyki Pieszej i Motorowej. Jest przewodnikiem turystycznym, pilotem wycieczek, Instruktorem Przewodnictwa PTTK, Instruktorem Krajoznawstwa Regionu, Instruktorem Ochrony Przyrody i Opiekunem Przyrody PTTK. Wieloletnia

organizatorka imprez na orientację: „Lampion Ekotona”, Jesienne i Zimowe InO Ekotona, Mistrzostwa Szkół Grudziądzkich w MnO. Pełniła funkcję kierownika imprezy, sędziego głównego oraz budowniczego tras. Organizuje szkolenia Organizatorów i Animatorów Imprez na Orientację. Jest sekretarzem Klubu „Ekoton” i przewodniczącą RW OInO nr 532. Wyróżniona srebrną Honorową Odznaką PTTK i srebrną Odznaką „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży”. Posiada Odznakę 25 lat w PTTK.

Komisja wyróżnia wybitnych działaczy PTTK, wspianałych, wieloletnich organizatorów imprez na orientację, którzy w wolnym czasie upowszechniają marsze na orientację.

Są oni przodownikami i przewodnikami, świetnymi krajoznawcami o wszechstronnych zainteresowaniach, pełnią wiele funkcji w PTTK na wszystkich szczeblach. Mogą być przykładem dla młodszych Kolegów przodowników.

Honorowi Przodownicy Imprez na Orientację nie muszą składać Ankiety-Sprawozdań z czteroletniej działalności. Obowiązkowa jest aktualizacja danych osobowych czyli wypełnianie jej górnej części.

Zbigniew Tarnowski

20 Złotów Przodowników Imprez na Orientację 1998 - 2017

Kiedy działalność Komisji Imprez na Orientację już okrzepla po dość trudnych zmianach ustrojowych z propozycją dorocznych spotkań z przodownikami wystąpił nietuzinkowy Kolega, by spotykać się w naszym, swoim towarzystwie, by wymienić poglądy o imprezach inowskich, wspomnieć całoroczną rywalizację i... po prostu porozmawiać! Środowisko niezwykle sympatycznie zaaprobowało ten pomysł! Zrodziła się nowa inowska tradycja. Dzięki temu wydarzeniu mieliśmy możliwość zobaczyć wiele przepięknych regionów naszej Ojczyzny. Mogliśmy skorzystać i wziąć udział w atrakcjach zaproponowanych przez organizatorów.

Zaczęliśmy od Warki w 1998 roku. Na pierwszym zlocie stawiło się kilkudziesięcioro uczestników. Mieliśmy możliwość, oprócz trasy ino, zobaczyć Muzeum Biograficzne Kazimierza Pułaskiego w Warce – Winiarach. Uroczystości odbyły się w ładnej sali restauracyjnej. Przy odjeździe wszyscy obiecywali sobie spotkanie za rok. I tak się też stało.

W 1999 r. drugi zlot zorganizował gdański „Neptun” - klub będący wówczas u szczytu osiągnięć w imprezach na orientację. A jaka była

oprawa! Do dzisiaj każdemu polecam, by jadąc nad morze, zoczył do Gniewu, gdzie stoi pokrzyżacki zamek. Spaliśmy w dormitoriach (sypialniach), a posiłki jedliśmy w refektarzu. Oprócz tradycyjnych tras na orientację organizatorzy zaproponowali wiele imprez towarzyszących. W biegu w kolczugach startowałem z Andrzejem Krochmalem. Należało przebiec w tym ciężkim stroju przez salę, po schodach zbiec na dziedziniec, okrążyć studnie a potem do mety na salę. Andrzej uzyskał świetny czas, po szybkim przebraniu się pobiegłem na trasę. Kończyłem już bieg będąc 3 metry od mety, gdy kolczuga wplątała mi się między nogi i wyłożyłem się jak długi. Z bólem dokończyłem ten bieg. Swoją wycieczkę opłaciłem dwutygodniowym gipsem na klatce piersiowej, gdyż miałem pękniętą kość w ramieniu. A jak się skończył dla niektórych bieg po picu piwa przez słomkę nie napiszę, gdyż za bardzo sobie cenię przyjaźń z moim sympatycznym Kolegą. No to było nieco prywaty!

W roku 2000 trzeci zlot zorganizował klub „Albatros” z Koszalina z nieocenionym, nieżyjącym już, Kolegą Zygfrydem Fąferkiem na czele. A jakie wybrali miejsce! Borne Sulinowo było bazą wojskową. Niemiecką przed wojną, a po II wojnie światowej - radziecką.

Dzisiaj jest to przepięknie położone nad jeziorem miasteczko, które prawa miejskie uzyskało po wyjściu wojsk radzieckich z Polski. A co zostawili! Całkowicie przedtem zamkniętą miejscowość Kłomino z zabudową blokowską „w stylu leningradzkim i warszawskim” oraz silosy na głowice jądrowe. Po części oficjalnej i zwiedzaniu zaczęła się Biesiada Inowska. I tu cytuję artykuł z Tramwaju nr 38: „Jej główną atrakcją kulinarną było pieczone prosię. Cóż to jest jedno prosię na ponad setkę głodnych uczestników. Po krótkiej potyczce na noże i widelce na tacy zostały tylko skóra i kości, a świński ryj służył jako tło fotograficzne dla niektórych dowcipnych uczestników imprezy”.

Bazą czwartego zlotu w 2001 roku była Twierdza Modlin. Zlot organizowali Koledzy z Warszawy, kierownikiem był Dariusz Walczyna. Był to zlot wyborczy więc obrady trwały dość długo. Na tym zlocie po raz pierwszy wręczono tytuły Honorowego PlnO. Twierdzę Modlin zwiedzaliśmy z przewodnikiem kilka godzin. Potężny obiekt militarny był wykorzystywany wielokrotnie jako plener filmowy (CK Dezerterzy i in.). Był to chyba najzimniejszy zlot, więc idąc po twierdzy na bardzo ciekawej trasie na orientację trzeba było się intensywnie rozgrzewać!

Piąty zlot w 2002 r. miał bazę w schronisku młodzieżowym w Michałowicach. Był to pierwszy zlot w górach. Organizatorem było środowisko dolnośląskie z Adamem Rodziewiczem na czele. Mieliśmy możliwość zwiedzenia Chaty Wallońskiej (gawęda i obrzędy) i Muzeum Ziemi (minerały) a nawet pobyc w Karczmie Głodowej gdzie wcale tak źle nie było.

Koledzy z Radomia po raz kolejny zorganizowali zlot przodowników w Chełmie w 2003 roku. Bazą szóstego zlotu było schronisko młodzieżowe w tym ciekawym mieście. Odwiedziłem je później wielokrotnie. Główną atrakcją turystyczną było zwiedzanie kredowych podziemi chełmskich gdzie straszył nas „Duch Bieluch”. My się wystraszyć nie daliśmy. Mało tego - po raz pierwszy przeszliśmy podziemną trasę na orientację pod miastem. Wspomniany Bieluch wręczał legitymacje nowym przodownikom! Czytając relację z tego zlotu w Tramwaju nr 47 autorstwa Koleżanki Ewy Tarnowskiej stwierdzam, iż była to bardzo wesoła impreza, a prym wiódł niejaki Bosy.

Sudety ponownie gościły nasz zlot w roku 2004. Głównym organizatorem był Jacek Gdula, a miejscem tego siódmego zlotu były Głuchołazy. Bazą był bardzo wygodny

OW „Czerwony Kozioł” gdzie nocowaliśmy i odbywały się obrady. To tutaj młody (wówczas) przodownik Bogusław Ciastek miał „Prezentację multimedialną programów komputerowych dotyczących ino”. Główną atrakcją krajoznawczą zlotu były forty w Nysie. W Forcie „Prusy” była również częściowo podziemna impreza na orientację.

Ósmy zlot w 2005 r. miał bazę wojskową w Forcie IV w Toruniu. Czuliśmy się jak żołnierze sprzed I wojny światowej skoszarowani w obiekcie militarnym. Kierownikiem zlotu był Waldemar Fijor. Waldek nawet nie przypuszczał, że od tego miejsca zacznie się jego „kariera” Przewodniczącego Komisji Imprez na Orientację ZG PTTK! Fort oczywiście zwiedziliśmy z przewodnikiem. Po obradach pojechaliśmy do Planetarium, a później Darek Lipiński dał nam mapy na trasę InO po Starówce Torunia. Jednym z punktów kontrolnych była „Oberża” gdzie mogliśmy sobie odpocząć i spożyć obiad. Macieju Zacharo - pamiętasz może jeszcze ile to miał ten „pręt chełmiński”?

Polubiliśmy Dolny Śląsk więc na dziewiąty zlot w 2006 r. zaprosił nas Tomasz Karpiszyn do Łupek k. Wlenia, gdzie w schronisku młodzieżowym była zlokalizowana baza zlotu. W planie zwiedzania był

Wleń, który jest pięknym miasteczkiem z górującym nad nim zamkiem piastowskim i gołębiarką na rynku. Zwiedziliśmy elektrownię wodną w Pilchowicach na Bobrze, miasto Kargula i Pawlaka, czyli Lubomierz oraz Lwówek Śląski, gdzie również zaliczyliśmy trasę na orientację. Dopiero po południu było otwarte zebranie Komisji.

Dziesiąty, a więc jubileuszowy zlot w 2007 r. miał bazę w Rzeszowie. Maciek Zachara sprosił całą gawiedź inowską do schroniska młodzieżowego przy rynku. W bardzo bogatym programie znalazł się marsz na orientację po Rzeszowie, szkolenie dzieci w Borku Starym i zwiedzanie Rzeszowa. Mieliśmy okazję postrzelać sobie paintballowo, wiatrówkowo i poprobować jazdy na quadach.

Klub „Wiking” zaprosił nas na jedenasty zlot w 2008 r. do Szczecina. Robert Filipowski położył nas na kanadyjkach w... oddziale przedszkolnym szkoły podstawowej. I też fajnie! Nie obyło się oczywiście bez szkolenia dzieci i przejścia zlotowej trasy na orientację. Po tych zajęciach terenowych zawieziono nas do Gryfina, gdzie w kompleksie wodnym „Laguna” regenerowaliśmy organizmy. Nawet Komisja InO obradowała początkowo w jacuzzi. W niedzielę mogliśmy zwiedzić podziemny Szczecin – bunkry z okresu II wojny światowej.

Był to mocny akcent kończący ten zlot.

Kolejny dwunasty zlot odbył się również na północy Polski. W 2009 r. pojechaliśmy na wyborczy zlot do Pucka. Jest to miejsce zaślubin Polski z morzem po I wojnie światowej. Zlot organizowało środowisko gdańskie z nieżyjącym już Piotrem Żywickim. Bazą był Harcerski Ośrodek Morski. Jeżeli organizator w sobotę, po piątkowej biesiadzie, ma w planie kąpiel w morzu o 6.00 rano to co nas musiało czekać dalej? Na szczęście dalszy program był tradycyjny. Mogliśmy zwiedzić z przewodnikiem Puck, który jest bardzo ciekawym miastem rybackim. Dość długą trasę na orientację niektórzy ograniczyli do potwierdzenia punktu kontrolnego w... barze. Na tym zlocie Jarek Kabuła pełnił funkcję Szamana Morskiego. I do końca nie wiadomo na czym polegała jego funkcja.

Na trzynasty zlot pojechaliśmy w 2010 r. do Wrocławia. Był to rok jubileuszu 50-lecia Komisji Imprez na Orientację. W części oficjalnej wręczono medale z tej okazji. Uczestnicy odwiedzili też grób pierwszego przodownika imprez na orientację Kolegi Bronisława Turonia. Nie obyło się oczywiście bez imprez na orientację po Wrocławiu. Niepowtarzalnym mottem przewodnim trasy na orientację po Wrocławiu okazały się wszędybylskie

krasnale. Gościem honorowym tego Zlotu był dziś już nieżyjący Sławomir Solka - legenda polskiego orienteeringu, Przodownik Imprez na Orientację nr legitymacji 002.

Góry Stołowe gościły nas podczas czternastego zlotu w 2011 r. Bazą było uroczysko schronisko „Pasterka” zarządzane przez naszych ludzi – orientalistów. Należy dodać, iż jeden z gospodarzy - Piotrek Hercog był zdobywcą Pucharu Polski w kategorii TJ i TS! Większość z nas była tu kiedyś, ale poznawanie tego terenu nocą i za dnia podczas marszów na orientację było bardzo ciekawe.

Na piętnasty zlot zaprosił nas do Lublina w 2012 r. Sławek Frynas. W programie krajoznawczym po raz pierwszy mogłem zobaczyć wnętrze gotyckiej Kaplicy św. Trójcy. Podobała się uczestnikom trasa po Lublinie w stylu retro. Przewrotność Edyty Gromek i gospodarza spowodowała, iż wykorzystali nawet salę bankietową do zorganizowania trasy na orientację. Mieliśmy także możliwość zwiedzenia trasy podziemnej na lubelskiej Starówce i Muzeum na Majdanku.

Kolejny szesnasty zlot w 2013 r. był znowu zlotem wyborczym. Zorganizował go Klub InO STOWARZYSZE w Warszawie, z Dariuszem Walczyną i Barbarą Szymt jako głównymi dowodzącymi. Bazą

było schronisko młodzieżowe na Woli. Zimowa aura sprawiła wielu uczestnikom trudności w dotarciu na zlot. Trzy bardzo różne trasy na orientację i zwiedzanie bardzo ciekawego Muzeum Nurkowania (chyba jedyne w Polsce) były najważniejszymi atrakcjami tego spotkania inowców. Spora grupa osób poszła na nocne zwiedzanie Starówki, która to tego dnia rozświetliła świąteczną iluminacją.

Na siedemnastym zlocie w 2014 r. było aż pięć imprez na orientację. Ledwo przyjechaliśmy do bazy w Starachowicach, a już kazano nam iść na pierwszą trasę po nocy. Była to sztafeta pokoju z hasłem przewodnim: „Na złość pewnemu Panu ze Wschodu”. W sobotę najpierw zwiedzanie i dwie trasy po Wielkim Piecu, potem przejazd do Wąchocka, gdzie zwiedziliśmy romański cysterski zespół klasztorny i oczywiście wzięliśmy udział następnej ino. Część uczestników nie omieszkła zrobić sobie zdjęcia przy pomniku sołtysa słynnego z dowcipów o Wąchocku. Chętni mogli zaliczyć trasę TRInO po Starachowicach.

W 2015 r. osiemnasty zlot torunianie zorganizowali w Chełmnie – mieście zakochanych. To tutaj jest najpiękniejszy widok na Świecie! Chełmno zauroczyło wszystkich.

Ciekawie je poznawaliśmy: najpierw przeszliśmy trasę po mieście szkoląc mieszkańców, a później mogliśmy poznać detale architektoniczne miasta z przewodnikiem, który momentami dziwił się naszą znajomością miasta, w którym większość była po raz pierwszy! A w jakim celu spora grupa uczestników siadała na ławeczce zakochanych tego już się nie dowiemy. Główne obrady odbyły się w siedzibie Klubu Turystów Wodnych. W bazie było jeszcze długie, wieczorne forum dyskusyjne. Ten zlot był wybitnie szkoleniowy i bardzo krajoznawczy.

Katowice – Nikiszowiec był miejscem dziewiętnastego zlotu w 2016 r. Pierwszy raz nasze spotkanie odbyło się na Górnym Śląsku. A to dzięki Tadekowi Kucharskiemu i Zbyszkowi Sosze. Ten pierwszy był autorem nocnego, piątkowego etapu, którego opis musieliśmy przekładać ze śląskiego na „nasze”. Oczywiście po powrocie do domu przeczytałem „co to jest tyn Altreich”. Rano była trasa po jednym z najciekawszych osiedli górniczych – Nikiszowcu. Byliśmy zauroczeni ładem i porządkiem architektonicznym tego miejsca. Skoro Górny Śląsk, to węgiel. Skoro węgiel, to kopalnia. Zwiedziliśmy trasę turystyczną w kopalni Guido w Zabrze. Do późna dyskutowaliśmy w sali „euroHotelu Katowice”.

Na dwudziesty zlot w 2017 r. radomscy organizatorzy zaprosili nas do Łodzi. Szykuje się burzliwa konferencja wyborcza, a po niej zwiedzanie Muzeum Włókiennictwa i być może trasa ino po Piotrkowskiej.

Na następny zlot zapraszają nas szczecinianie na Pojezierze Pomorskie.

Wszystkie powyższe refleksje są moimi subiektywnymi odczuciami. Przyznaję jednak, iż korzystałem z artykułów opublikowanych w Tramwajach (T 48 – Ewa Tarnowska, T 52 – Iwona Strzelecka i Dariusz Walczyna, T 68 – Dariusz Walczyna i kilku innych, których nie pamiętam). Musiałem sięgnąć po swoje prywatne archiwum sprzed bez mała 20 lat. To jest mój najdłuższy i zarazem najdłużej pisany artykuł do Tramwaju. Jeżeli coś przekreśliłem lub czegoś nie dopisałem to składam to barki upływu czasu i słabej pamięci. Za te uchybienia oczywiście przepraszam.

Nasz coroczny zlot stał się tradycją. Jest to podsumowanie sezonu choć nie tylko. Na zlotach następuje integracja środowiska. Właściwie nie wyobrażamy sobie początku grudnia bez tej imprezy. Powyższy tekst to w dużej mierze przypomnienie atrakcji krajoznawczych Naszej Ojczyzny.

Każdy organizator starał się wprowadzić do regulaminu zwiedzanie

jak ciekawszych miejsc danego terenu. Nie zasklepiamy się li tylko w imprezach na orientację choć przyznaję, iż niekiedy etapów na orientację jest sporo. Na prawie każdym zlocie prowadziliśmy szkolenia, w których udział biorą dzieci młodzież i dorośli.

Zauważcie, że każdy zlot odbywał się w innym miejscu i Komisja tego bardzo pilnuje. Dzięki temu zobaczyliśmy wiele zakątków Polski, których większość z nas nie widziała i już zapewne nie zobaczy.

I jeszcze jedno. Jeśli pomyśleliście, że o kimś zapomniałem to jesteście w dużym błędzie. Wszystko to zapoczątkował Kolega Dariusz Zając, któremu będziemy zawsze wyrażać swój szacunek i wielkie podziękowanie za wkład w rozwój imprez na orientację. To Darek wpadł na ten pomysł, Darek był współorganizatorem wielu zlotów, organizował mnóstwo imprez na orientację w całej Polsce, Darek wydawał, drukował i promował materiały związane z imprezami na orientację. On również zaprojektował znaczek zlotowy. Ktoś się wyraził, że to nieco szablon – ale jaka przepiękna seria! Kilku Kolegów ma wszystkie znaczki zlotowe. Oczywiście komplet znaczków jest również w Muzeum Pamiątek Turystycznych, którego założycielem i kustoszem jest... Darek.

Kolega Dariusz Zając był przez jedną kadencję Przewodniczącym Komisji Imprez na Orientację ZG PTTK. Darek, przekazujemy Ci serdeczne podziękowania za wszystko co zrobiłeś dla imprez na orientację.

Dotychczas na wszystkich 20 złotych byli: Jakub Kaczyński (Gdańsk), Andrzej Krochmal (Warszawa), Zbigniew Tarnowski (Częstochowa) i Dariusz Zając (Radom).

Do zobaczenia na dwudziestym pierwszym Zlocie Przodowników Imprez na Orientację na Pojezierzu Pomorskim.

Zbigniew Tarnowski



Nic z czegoś

Kto by się spodziewał, że nic może sprawić tyle radości. Tym niczym, a właściwie wielkim CZYMŚ, są BPK-i (tzw. Brak Punktu Kontrolnego). Absolutna nowinka na rynku orientalistycznym.

Na czym te BPK-i polegają?

W wielkim skrócie, zawody polegają na poszukiwaniu wirtualnych

punktów. Jako potwierdzenie odnalezienia właściwego miejsca i jednocześnie zaliczenie punktu wykorzystywana jest specjalna aplikacja dostępna na każdy smartfon z systemem Android. Warto dodać, że aplikacja jest bezpłatna (dostępna na telefony z systemem Android). Kolega PInOk 745, Michał Kuś, podjął się nie lada wyzwania. Przetłumaczył na język polski aplikację GPS Orienteering Run. Każdy osobnik pragnący

wziąć udział w takich zawodach instaluje na swoim telefonie wspomnianą aplikację i właściwie wszystko gotowe. Wystarczy pokazać się na starcie i pobrać mapę (*patrz ostatnia strona w tym numerze*).

Jak wyglądają nie-punkty w terenie?

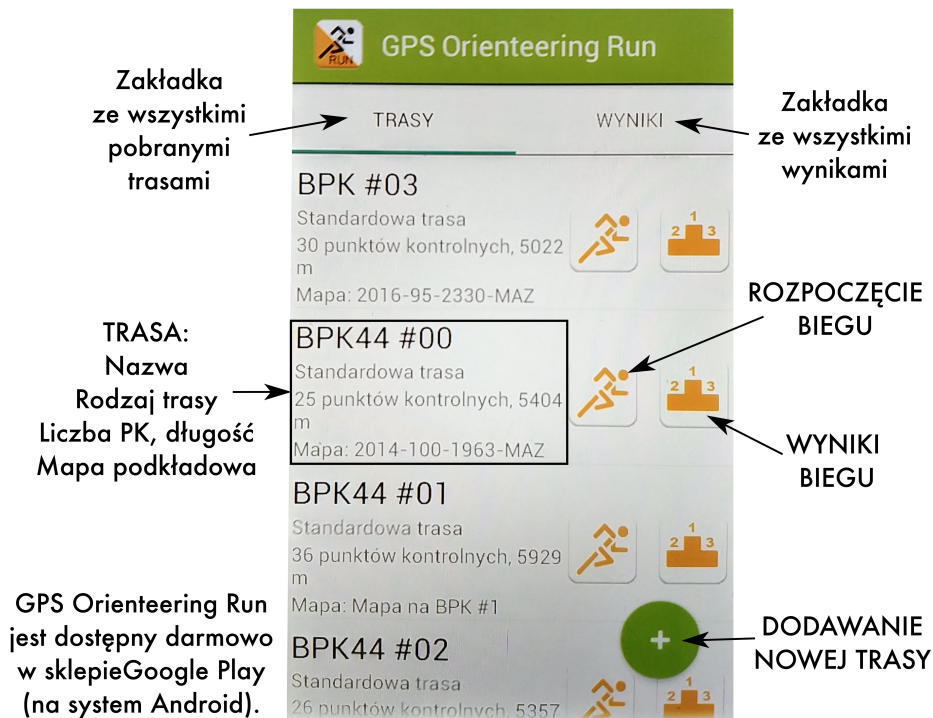
Widać na zdjęciu, że próżno tu szukać tradycyjnego lampionu. Otóż



.....

punkty na zawodach BPK są Co więcej, budowniczy nie musi się przezroczyste. Nazwa wskazuje, że martwić, czy punkt zostanie zerwany przez grzybiarza, czy też niesforne

Interfejs aplikacji GPS Orienteering Run:



Na czym polega niezwykłość imprezy?

Na możliwościach i drzemającym potencjale. Otóż BPK-i posiadają wyłącznie same plusy. Szczególnie dla organizatorów, bo jest on odciążony od tradycyjnej roboty stawiacza i zdejmowacza punktów. Budowniczy trasy wykreśla trasę w dedykowanym programie, drukuje mapy. Na tym kończy się jego robota.

dziecko weźmie sobie zieloną kredkę, bo jest potrzebna do szkoły. Jak dotąd odbyło się kilka zawodów w Warszawie na terenach miejsko-parkowych. Grana była m.in. Kopa Cwila, Sady Żoliborskie, Park Skaryszewski, Park Arkadia. Punktów budowniczy może stawiać bez liku. Nie musi się borykać ze standardowymi ograniczeniami: nie wystarczy mi lampionów, ukradną mi stację SI....

Co dodatkowego zyskują zawodnicy?

Otóż trasę można przebyć w dowolnym momencie dnia. Jeśli orientaliście najlepiej biega się o trzeciej nad ranem, to absolutnie nic nie stoi na przeszkodzie. Do usług, do woli.

Po zarejestrowaniu swojego udziału przez aplikację, możliwe jest odtwarzanie przebiegów gps-owych zrzuconych na mapę. Można porównywać warianty różnych zawodników. Zwykle, na zawodach wyższej rangi, typowani do wystrojenia się w nadajnik są potencjalnie najlepsi zawodnicy.

Na zawodach BPK-owych każdy ma swój nadajnik (w telefonie). Nie było jeszcze prób organizowania zawodów w lesie, ale z pewnością zapędy takie są.

Będziemy weryfikować jakość odczytów satelitarnych tam, gdzie sygnał wydaje się być słabszy.

Na daną chwilę podczas odbytych zawodów wybierane przez budowniczego, były punkty stosunkowe łatwe, niebudzące wątpliwości zawodników. Orientalista dobiega to rogu ogrodzenia (punkt docelowy), telefon mu nie pika. Cóż zrobić?

Uczymy się i nasze telefony również potrzebują chwili na dostosowanie się do takich sytuacji.

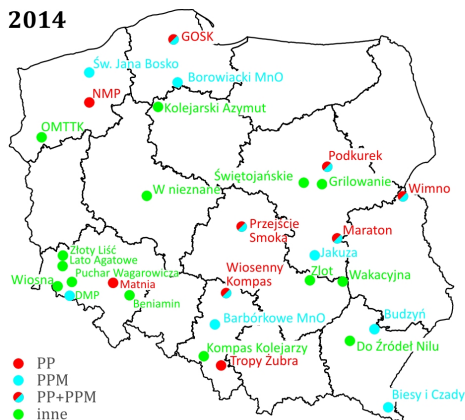
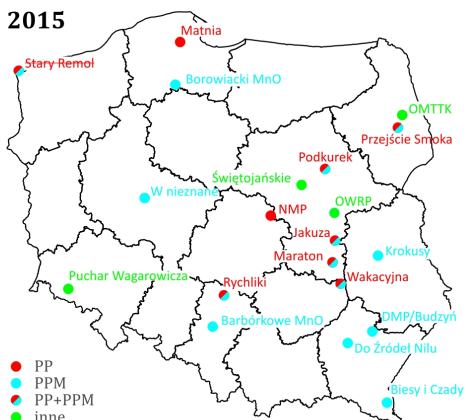
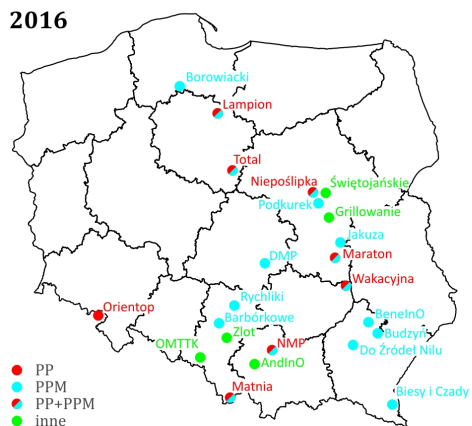
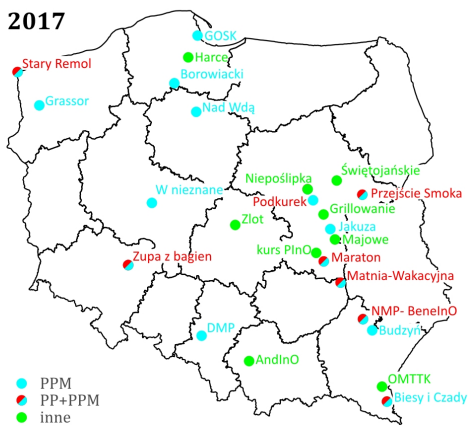
Gdy jesteśmy pewni, że to na pewno TU i już, nie piknęło, to podbijamy swoją obecność w tzw. „sposób ręczny”. Po prostu klikamy w telefonie, że tam byliśmy. Nawet, gdyby się okazało, że zawodnik był bardziej pewny siebie niż w rzeczywistości, to bez obaw. Wszystko widać na przebiegach zrzuconych na mapę... :)

Przebieg zawodów dla obserwatorów z „zewnątrz” musi być niezwykle prze zabawny. Po co ci ludzi podbiegają do tego pomnika/krzaka/? Co im tak pika? Po zakończonych zawodach, poza możliwością podziwiania latających pchełek na mapie, aplikacja prócz standardowego rankingu zawodników, umożliwia również oglądanie strat czasowych i przeróżnych statystyk.

Mnogość korzyści BPK-ów jest niezliczona. Pozwala stawiać punkty w miejscach mniej przyzwoitych, tzn. takich, gdzie lampiony w rzeczywistych warunkach nie powinny się znaleźć.

O takich możliwościach już w następnym odcinku, a tymczasem zapraszamy na stronę Stowarzysze (stowarzysze.om.pttk.pl), gdzie pojawiają się informacje o kolejnych podrygach bez lampionów :)

Karolina Pacek

2014**2015****2016****2017**

Rys. Rozmieszczenie imprez MP, PP i PPM w latach 2014-2017.

Autor: Piotr Zgoda

Turystyczno-Rekreacyjne InO

W projekcie TRInO w 2017 r. liczba uczestników wg stanu na grudzień 2017 r. przekroczyła 11 100 osób a opublikowanych tras już ponad 440. Projekt TRInO przekroczył założenia i jednym z głównych problemów jest wprowadzanie danych, tj. weryfikacja i uzupełnianie list uczestników, realizowane przez Zuzannę Małanowską i Pawła Rozwadowskiego. Zapraszamy na trasy i do zdobywania odznaki TRInO, która funkcjonuje w stopniach od popularnego do dużego złotego. Dystrybucję odznaki TRInO prowadzi RW nr 104 w Warszawie. Łącznie zweryfikowano 282 odznaki TRInO. Trasy propagowane są także wśród różnych instytucji, w szczególności urzędów, do czego przyczynia się aktywna działalność promocyjna Dariusza Mazurka.



Łagiewnickie BPKi

Warstwie co 2,5 m

Aktualność: 2014 r.

Mapa podkładowa: 2014-65-1912-LDZ

Scorelauf

16 PK

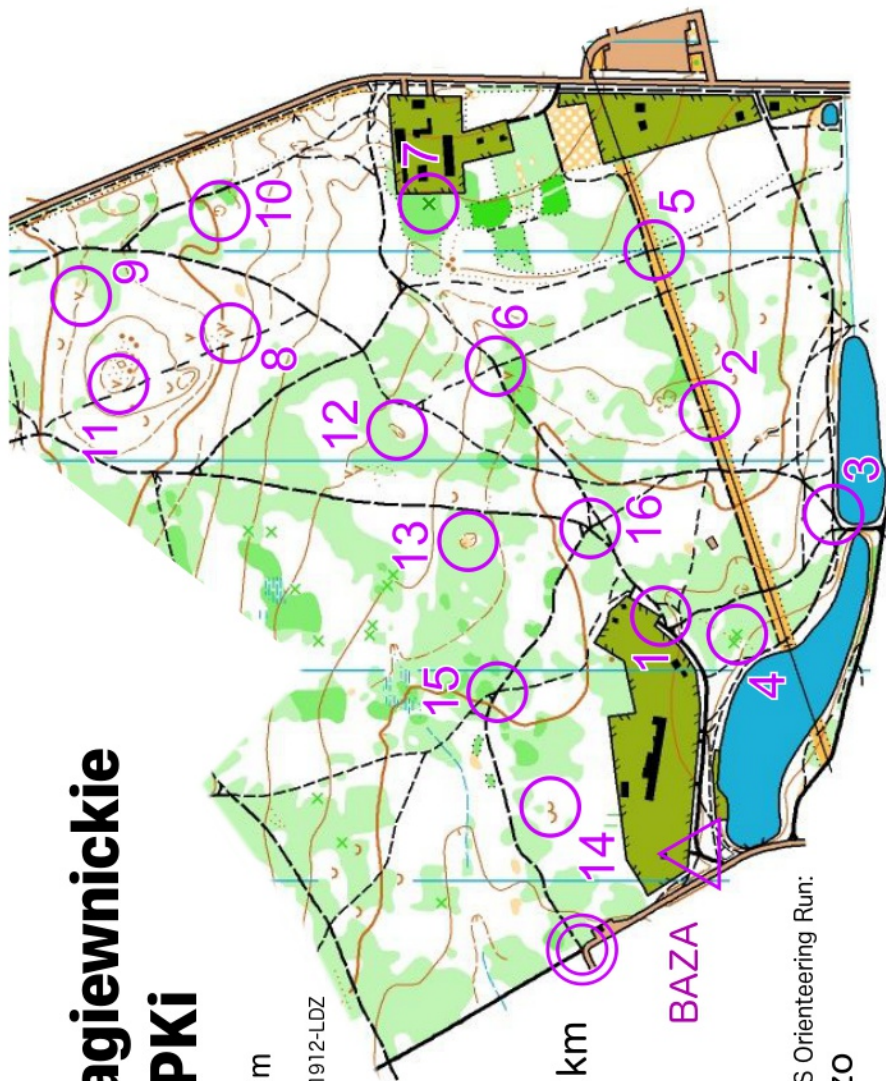
Długość: 3,3 km

BAZA



Kod trasy GPS Orienteering Run:

9w0aj2zo



Opracowanie trasy: Michał Kuś (PlnO 745, KinO STOWARZYSZE Warszawa)

500 m